Nr. 153. Piątek 7. Lipca 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Czerniowce, 2. lipca. W kraju koronnym Bukowinie wpłynęło na budowę kościoła w Wiédniu w czerwcu 1854 od gminy ruskiej Banilli kwota 4r.48k. m. k., a przeto ogółem 12.622 złr. $27^3/_4$k., dwie sztuki obligacyi á 100 złr. z kuponami i talonami, tudzież 2 ros. półimp. i 4 dukaty cesarskie w złocie.

Sprawy krajowe.

Między znacznemi rozmaitemi zasługami jakie sobie zjednało towarzystwo austr. Lloyda względem podniesienia i rozszerzenia stosunków komunikacyjnych i handlowych Austryi, znakomite zajmuje miejsce zaprowadzona teraz parowa żegluga na Padzie. W obec udziału jaki powszechnie wzbudza to przedsiębierstwo, podaje litografowana *korespondencya austryacka* następujące szczegóły i data zawarte w sprawozdaniu przedłożonem dnia 31. maja na jeneralnem zgromadzeniu tego towarzystwa.

Dnia 28. czerwca 1853 przydzielono do c. k. flotyli statek „Padova“ zakupiony przez towarzystwo Parelli Peradisi e Soci, a później oddawano do flotyli cesarskiej holowniki „Piacenza“, „Pavia“ i „Ferrara“; statek dla pasażerów „Modena“, a w tym roku także statki „Vizenza“, „Verona“ i „Parma“ i nowo-uporządzony statek „Cremona“, tak że teraz ces. król. flotyla w ogóle objęła dziewięć paropływów, z tych pięć służy do holowania na Padzie, dwa rozpoczęło dnia 31. maja r. b. służbę pocztową, jeden „Verona“ ma tymczasowo utrzymywać komunikacyę między Wenecyą a Chioggia, a okręt „Padua“ jest w reparacyi; oprócz tego używa towarzystwo na Padzie 31 własnych i 44 najętych statków. Do tego policzyć należy jeszcze trzy parostatki morskie, które tymczasem, aż się nieukończą roboty około „Po di Levante“, transportują z Tryestu do Chioggi, zkąd się holują do Cavanella.

Według kontraktu zawartego z c. k. rządem miał Po' di Levante już w ciągu roku 1853 być przystępnym dla statków Lloyda, ale dla rozmaitych przeszkód musiano odłożyć roboty, które jednak wkrótce będą ukończone, co tem bardziej jest pożądanem, że przeładowania w Chioggia z znaczną utratą czasu i pieniędzy są połączone. Wkrótce spodziewają się także zniżenia podatku okrętowego zwanego Dazio di Catena. Budowli w Cawanelli i Padwie jeszcze nierozpoczęto, ponieważ dyrekcya jeszcze niepowzięła stanowczej decyzy względem wyznaczenia placu na budowę.

Chcąc mieć w swem ręku komunikacyę aż do Szwajcaryi, objął austr. Lloyd od 16. września także żeglugę na jeziorze Laguno, zawarł dlatego z c. k. naczelną komendą flotyli traktat tymczasem na sześć lat. Według tego traktatu odstępuje c. k. flotyla towarzystwu dwa parostatki i jeden statek holowniczy do pełnienia służby; te statki zostają własnością skarbu, a c. k. flotyla daje majtków i maszynistów, za co Lloyd obowiązany jest płacić pewną remuneracyę na żołd ludzi i za wynajęcie okrętów.

Materyału na opał ma Lloyd dostarczać własnym kosztem, do niego należy także mianowanie ajentów na miejscach wyładowania; jakoż założył Lloyd ajentury w Sestocalende, Magadino, Arona, Intra i Locarno, w innych zaś miejscach wyładowania mianował tylko osoby do sprzedaży kart do jazdy.

Wielkie przeszkody dla rozwoju żeglugi na jeziorze Laguno wynikały z zamknięcia granicy szwajcarskiej, które jednak teraz już jest uchylone. Od 16. września aż do 31. grudnia transportowano na rachunek austr. Lloyda na jeziorze Laguno 10.767 osób i 4836 cetn. towaru. Na Padzie od początku aż do końca grudnia 139.985 cetn. towaru po największej części z Tryestu do Medyolanu. Towarzystwo musiało potad walczyć z szczególnemi przeszkodami, nietylko z trudnościami jakie pokonywać musi każde nowe przedsiębierstwo ale także z niezwyczajnemi wypadkami elementarnemi. Długo i bez przerwy trwająca mgła czyniła niejaki czas wszelką żeglugę niepodobną, a potem wody tak spadły, jak od wielu lat niezapamiętano. Ale są to tylko przemijające niedogodności, a rada administracyjna przekonywa się z każdym dniem coraz więcej, że żegluga na Padzie jest obfitem źródłem zysku, który się z czasem pomnoży i ustali. *(Lit. koresp. austr..)*

Wiédeń, 3. lipca. Na czas pobytu Jego Cesarzewiczowskiej Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta, wojskowego i cywilnego gubernatora królestwa Węgier, objął Jego prow. ad latus feldmarszalleitnant hrabia Leiningen-Westerburg zupełnie dyrekcyę spraw rządowych. *(Lit. kor. austr.)*

(Rozporządzenie naczelnej władzy policyjnej.)

Wiédeń, 3. lipca. Ponieważ obowiązkowe egzemplarze obrazów i map, przepisane nakładcom do przesełania dla władz publicznych i instytutów, przychodzą częstokroć uszkodzone z przyczyny niestosownego lub niedbałego zapakowania, przeto kazała naczelna władza policyjna w porozumieniu z c. k. ministeryum spraw wewnętrznych oświadczyć nakładcom, że takie obowiązkowe egzemplarze, które z winy nadsełających w uszkodzonym stanie przychodzą, nie będą przyjęte.

C. k. urzęda pocztowe mają polecenie nalegać na stosowne zapakowanie przy oddawaniu namienionych egzemplarzy i nakazać, ażeby użyto jak największej przezorności podczas przeładowywania odnośnych przesełek i unikano wszelkiego uszkodzenia podczas transportu. *(W. Z.)*

Ameryka.

Nowy-York, 14. czerwca. Uwagi godna jest uprzejmość, jaką Rosya okazuje teraz ku stanom zjednoczonym. Osoby wiarogodne zapewniają, że nowy ambasador rosyjski Medem przedłożył stanowczą propozycyę względem niezwłocznego bezwarunkowego odstąpienia posiadłości rosyjskich w Ameryce północnej na rzecz Stanów Zjednoczonych. *(Zeit.)*

Anglia.

(Rozprawy w izbach. — Pan Layard cofnął swój wniosek.)

Londyn, 29. czerwca. Deklaracya pana *Layard*, mocą której na przedwczorajszem posiedzeniu *izby niższej* cofnął zapowiedziany swój wniosek względem wydania wotum nieufności przeciw lordowi Aberdeen, jest następującej treści:

„Zeszłego piątku oznajmiłem, że w czwartek przedłożę izbie rezolucyę do rozwagi. Nietrzymałem się wtedy pewnych słów, ale oświadczyłem tylko, ażeby uniknąć wszelkiego nieporozumienia, że chciałbym usłyszeć zdanie izby względem mowy, którą w innem miejscu miał szlachetny lord stojący na czele rządu Jej królewskiej Mości. Dowiaduję się, że na to moje oznajmienie szlachetny lord sam się podjął dać niektóre objaśnienia. To objaśnienie dano w izbie wyższej i jestem przekonany, że będzie miało ten skutek, iż odwiedzie publiczność od wszelkiego mylnego zdania o polityce tego kraju — o polityce, którą w duchu prawdziwie angielskim z taką zręcznością skreślił mój szlachetny przyjaciel prezydent tajnej rady i szlachetny lord, minister spraw zagranicznych. Sądzę, iż najlepiej odpowiem zdaniu izby, jeżeli teraz cofnę wniosek, który zapowiedziałem. Czyniąc to, niechaj mi wolno będzie wyrzec moje przekonanie, że ze względu na teraźniejsze krytyczne położenie a zwłaszcza, jeżeli nadeszłe wczoraj wiadomości są prawdziwe, nastąpić musi w tej izbie dyskusya nad stosunkami zagranicznemi, nim się jeszcze rozjedziemy na ferye parlamentarne. Niejest mojem życzeniem narzucać się izbie, ani myślę występywać przeciw rządowi Jej królewskiej Mości, ale wyrażam tylko moje przekonanie, że wyjaśnienie względem spraw zagranicznych koniecznie nastąpić musi. — Niechaj mi teraz będzie wolno cofnąć mój wniosek. *(Zeit.)*

Francya.

Według doniesienia *Monitora* odbył kontre-admirał i naczelny dowódzca francuzkiej dywizyi okrętowej w Lewancie stosownie do rozkazu ministra marynarki na paropływie „Chaptal“ inspekcyę, która najlepszy odniosła skutek. Dnia 3. czerwca wypłynął „Chaptal„ z Pyreju i zawinął dnia 4. do portu Karlovasi; na tej krótkiej wycieczce powiodło mu się pojmać statek nieprzyjacielski z karabinami, pistoletami i jedną żelazną armatą. Później udał się „Chaptal“ ku wyspom Fourni gdzie połączywszy się z angielskim śrubowym parostatkiem „Wasp“ zabrał wzdłuż wybrzeża samiockiego znaczną liczbę okrętów, które wraz z jeńcami wydano gubernatorowi w

Maratrocampo. Dnia 8. odpłynęły okręta „Chaptal“ i „Wasp“ na północno-zachodnie wybrzeże Nikaryi, gdzie spaliły dwa statki i jedno czółno kanonierskie i na kilku punktach przetrzęsły dziesięć okrętów, a niektóre podejźrzane okręta wydały gubernatorowi w Tizani. Dnia 9. pojmały obadwa te paropływy okręt sławnego korsarza Moro; ten okręt ukryty był między skałami siedm mil od Pigani. Załoga jednej szalupy okrętu „Chaptal“ wylądowała i po niedługiem szukaniu znalazła kryjówkę rozbójników morskich. Dobrze utrzymywany ogień karabinowy powitał wojsko, ale pomimo korzystnej pozycyi korsarzy wyparowano ich, zmuszono do ucieczki i zabrano cały ich łup, który pozostawili na placu. Nazajutrz wysłano z okrętów „Chaptal“ i „Wasp“ znowu wojsko na ląd i znaleziono towary zrabowane z jednego tureckiego okrętu i te towary zwrócono właścicielowi.

Ta krótka podróż inspekcyjna obydwóch połączonych okrętów doda, według zdania wyrzeczonego w raporcie, otuchy handlowi i zatrwoży rozbójników morskich. *(A. B. W. Z.)*

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 1. lipca. Począwszy od dnia jutrzejszego odbywać się będą aż do Novary regularne jazdy na kolei żelaznej z Allessandria do Mortara.

Florencya, 28. czerwca. Zbiory bardzo pomyślne. Jednak zaraza na winogrona szerzy się coraz więcej.

Wenecya, 1. lipca. Wgłąb kraju idą ciągle znaczne transporta kukurudzy. Urodzaje piękne, żniwa będą obfite. *(L. k. a.)*

Królestwo Polskie.

(Przepisy paszportowe.)

Wiedeń, 3. lipca. Według doniesień z Warszawy uchwaliła rada administracyjna Królestwa Polskiego wstrzymać tymczasem wydawanie mieszkańcom Królestwa kart legitymacyjnych zaprowadzonych dawniej dla ułatwienia komunikacyi pogranicznych. Równocześnie widziała się rada administracyjna spowodowaną rozporządzić, ażeby wstęp za granicę polską aż do dalszego rozkazu pozwolony był tylko tym austryackim posiadaczom takich kart legitymacyjnych, którzy należą albo do klasy rolników, albo posiadaczy dóbr i mieszkają blisko linii demarkacyjnej. Dalej postanowiono, że opisanie osoby pierwszych ma być dokładnie podane, względem ostatnich zaś, ażeby polskim urzędnikom celnym byli znani jako zupełnie niepodejźrzani. — Tutejszym mieszkańcom gór dozwolony wstęp (podczas żniw) przez polskie komory pograniczne w Zawichoście, Igołomii, Dołhobyczowie, Sierosławicach i Sandomierzu. Na granicy będą im wymienione miejsca, dokąd się mają udać, by znaleźć robotę. Postanowienia te wydano ze względu na obecne stosunki. *(A. B. W. Z.)*

Rosya.

(Przeglądy wojska w Petersburgu.)

Petersburg, 23. czerwca. Dnia 15. popołudniu lustrował Cesarz Jego Mość w Gaczynie czwarte dywizye pułków, należących do pierwszej diwizyi lekkiej kawaleryi i znalazł je w wzorowym stanie pomimo krótkiego czasu ich formowania. Cesarz wyraził za to Jego cesarzewicz. Mości Wielkiemu Księciu Następcy tronu, jako głównemu komendantowi korpusu gwardyi i grenadyerów zupełne i szczére swe uznanie, a szczególniejszą swą życzliwość szefowi sztabu jenerał-adjutantowi Witowtowi, równie jak wszystkim sztabowym i wyższym oficerom rzeczonych oddziałów wojska, których szeregowcy otrzymali po 2 ruble jako szczególniejszą gratyfikacyę. Tego samego dnia o szóstej godzinie wieczór znajdował się Jego ces. Mość w Carskiem Siole, gdzie również odbywał inspekcye wojskowe, a to nad czwartemi diwizyami pułków dywizyi gwardyi kirysyerów, rezerwowej brygady siódmej dywizyi lekkiej kawaleryi i nad kilkoma oddziałami rezerwowej artyleryi i dywizyi pionierów. Zaspokoił go zupełnie również stan tego wojska, dlatego też nastąpiła podzięka i życzliwość dla oficerów i rozdanie pieniędzy pomiędzy ludzi. — Nakoniec przeszłej niedzieli odbył konny pułk przybocznej gwardyi grenadyerów przed Cesarzem Jego Mością kościelną paradę, która również wypadła z zaspokojeniem Jego ces. Mości.

Księstwa Naddunajskie.

(Baszibozuki załogą w Nowej Orszowie. — Powrót wychodźców na Wołoszczyznę.)

Wiedeń, 3. lipca. Z lewego brzegu Dunaju piszą do gazety temeszwarskiej pod dniem 26. czerwca: Na dniu 24. b. m. przybyło do Czernetz 400 Baszibozuków przeznaczonych do Nowej Orszowy, gdzie mają zamiast odwołanych redyfów pozostać na załodze w twierdzy. Widok tego w ostatnich czasach często wspominanego wojska sprawił szczególniejsze wrażenie; ogorzała twarz i dziki wzrok sokoli, śledzący łupu zalecają nienajlepiej tych ochotników Marsa. Ich uzbrojenie, co się tyczy broni, niepozostawia nic do życzenia, ale zato ubiór ich tak jest dziwaczny i pstrokaty, że nieodpowiada wcale najprościejszemu nawet pojęciu uniformu. Najbogatsza tandyta niebyłaby w stanie dostarczyć tego wszystkiego, z czego składa się ich ubranie, które przytem wszystkiem tak jest obszarpane, że liczne jego strzępy i szmaty powiewają w powietrzu jak chorągiewki, a trzebaby być niepospolitym znawcą, by rozróżnić pierwotny kolor każdego ubioru. Zaraz po przybyciu do Czernetz rozprószyła się ta czeladź wojenna po szynkowniach i raczyła się w najlepsze niedopuszczając się przytem najmniejszych excesów, co tem bardziej pochwały godna, że zbyt mało potrzeba na to, aby rozbudzić furye ich namiętności. Rozkaz Omera Baszy, iżby Baszibozuków użyto do służby garnizonowej, można nazwać bardzo rozsądnym i zbawiennym; przezto bowiem odjęto im sposobność do popełnienia excesów i oszczędzono ludności niejedną przykrość, które dawniej tyle słusznych skarg wywoływały. Nadto mają oni czas teraz przyuczyć się nieco karności i postawy wojskowej, bo na tych zbywa im zupełnie, i trzebaby w istocie niemało się nabiedzić, by wydobyć z tych ludzi porządny marsz frontowy lub jakikolwiek obrót, które wyuczone wojsko regularne z taką łatwością wykonuje. Wczoraj dzisiaj wystrzelano w twierdzach Kladowy i Nowej Orszowy bardzo wiele prochu, co zapewne i w innych twierdzach tureckich się dzieje. Ramazan się kończy a Turcy rozpoczynają i kończą swoje święta salwami z dział, przyczem więcej wypotrzebują prochu niż w niejednej bitwie. — Od niejakiegoś czasu powraca coraz więcej zbiegłych Wołochów do kraju, gdyż Turcy obchodzili się dotąd bardzo uprzejmie z ludnością wołoską i niedawali w istocie żadnego powodu, któryby usprawiedliwiał ucieczkę Wołochów. Zdaje się więc, że pogłoska o mającej nastąpić konfiskacyi dóbr wszystkich zbiegłych Wołochów sprawiła pomyślny skutek, bo ostatniemi dniami powróciło już nawet kilku takich, po których się najmniej spodziewano takiego kroku. *(Ll.)*

(Doniesienia znad granicy Siedmiogrodzkiej.)

Według doniesień *Sieb. Bote* z Bukaresztu z d. 25. czerwca miał baron Budberg dać zaspokajające oświadczenia względem mobilizacyi milicyi wołoskiej. Oblęzenie Sylistryi zniesiono dopiero d. 23. czerwca. Książę Gorczakow opuścił d. 24. Kalarasz i udał się do Fokszan.

Pod Sylistryą trwa ciągle kanonada ze strony Turków przeciw cofającym się Rosyanom.

Zgodnie z doniesieniem dziennika *Sieb. Bote* o ruchach wojsk rosyjskich na siedmiogrodzko-wołoskiej granicy, donosi także Gazeta Kronsztadzka, że pułk kozaków jest już w marszu do Kimpiny, gdzie także ma być założony obóz wojsk liniowych. Wołoscy urzędnicy celni na Predjalu mieli otrzymać rozkaz, ażeby wraz z kasami i żołnierzami pogranicznymi udali się na terytorium austryackie jeżli kozacy zbliżać się będą ku granicy.

Według doniesienia Gazety Temeszwarskiej przybyło d. 24. czerwca 400 Baszibozuków do Nowej Orszowy, gdzie tworzyć będą załogę twierdzy, zamiast Redyfów, którzy ztamtąd wyruszyli. *(A. B. W. Z.)*

Grecya.

(Nie wszyscy insurgenci korzystają z amnestyi. — Zamiary Hadżi Petra. — Porażka. — Zwrot rzeczy zabranych.)

Do Gazety Tryestyńskiej donoszą z Lamii z dnia 18. czerwca nazwiska tych greckich przewodźców powstania, którzy nie usłuchali wezwania francuzko-angielsko-greckiej komisyi i nie powrócili do Grecyi, a mianowicie: Hadżi Petro, Teodor Tsakas, Mikołaj Tsakas, Pharmakis i Katarachas; zaś Tsami Karatassu przybył d. 17. czerwca wieczór do Stilidy w zatoce Zeitun na parostatku francuzkim, który go zawiezie do Pyreju.

Do Lamii — pisze wspomniony dziennik dalej — nadeszła d. 18. czerwca wiadomość, że Hadżi Petros stoi pod Trikalą i pali to miasto, połączywszy się naprzód z Teodorem Tsakas, i że Pharmakis zapalił i zajął miasto Phanari. Teodor Tsakas zajął stanowisko we wsi i klasztorze Spilion, i przewidywał, że jeżli niebawem nie otrzyma amunicyi, będzie musiał opuścić tę pozycyę. Wysłał więc posłańca do Hadżi Petra z uwiadomieniem o swem przykrem położeniu i z prośbą o pomoc. Hadżi Petro uwiadomiony o tem, wysłał natychmiast innego posłańca do Teodora Tsakas z przyrzeczeniem pomocy, ale posłaniec ten jadąc powoli opóźnił się, a Tsakas sądząc, że Hadżi znajduje się w podobnem położeniu, opuścił swe stanowisko i udał się w pochód. Na pół drogi, stoczywszy pierwej małą walkę z Turkami, w której ich odparł, spotkał się z wojskiem posiłkowem i z transportem amunicyi, ale pozycyi opuszczonej niepodobna już było zająć nanowo. W połączeniu z bratem swoim Mikołajem Tsakas, który dowodził wojskiem posiłkowem, posunął się bez przeszkody ku Kalampapa, gdzie się z Hadżi Petrem połączyli. W drodze z Spilion do Kalampaki przyłączyło się do nich 2000 kobiet i dzieci, które z obawy Turków schroniły się w góry. Teodor Tsakas ruszył tedy wraz z Hadżi Petrem ku Trikali, Pharmakis zaś ku Phanari. Phanari zniszczono i spalono, ale twierdza trzyma się jeszcze, i Trikali także nie mogli dotychczas zdobyć, ale już nie długo będzie się trzymać. Hadżi Petro ma teraz 10.000 ludzi i zamyśla po zajęciu Trikali udać się w góry pod Crebeno. Właśnie nadeszła wiadomość, że Fuad Effendi wyruszył w Epirze w 5—6000 ludzi, by napaść na Hadżi Petra przed Trikalą, ale za nim spieszą Karaiskakis i Zerbas z wojskami swemi i zamyślają uderzyć nań z zaplecza.

Według doniesień z Aten z d. 23. czerwca w Monitorze pobił Fuad Effendi Hadzi Petra na głowę. Bandy insurgentów cofnęły się w nieładzie nad granicę grecką. Wojska ottomańskie dążą do Frikali.

Następnie donosi *Monitor* z Aten z d. 22. b. m.

Karatasso, Spiro Milio, Papa Costa, Th. Grivas, Botzaris i kilku innych przewodźców powstania przybyli do Aten. Na terytorium heleńskiem utworzyło się znowu kilka band, by się połączyć w Tessalii z Hadżi Petrem, jenerał Kalergi ma przeto zamiar wysłać

wszystkie wojska do dyspozycyi będące na granicę, by te zabiegi przytłumić.

Według doniesienia *Monitora* z Aten z d. 17. czerwca poczynił już jeneralny prokurator z Lamii skuteczne kroki do zwrócenia zabranych z Turcyi przedmiotów ich właścicielom i zapobieżenia innym podobnym nadużyciom. Sprawców stawiono przed sądy, blisko 2000 koni, wołów i t. d. zwrócono, inne zaś rzeczy sprzedano na ich korzyść. *(Abbl. W. Z.)*

Egipt.

(Szczegóły o walkach Beduinów.)

Alexandrya, 16. czerwca. Niemal przed trzema miesiącami przywołał Abbas Basza do siebie naczelników szczepu Beduinów „Wuoled-Ali“ i zażądał od nich wydania (lub zobowiązania się na piśmie do wydania) dwóch pierwszych ich dowódzców Masri-el Hindani i jego brata, którzy do partyi Saida Baszy należą. Szejkowie Beduinów wzbraniali się przychylić do tego żądania, gdyż nie jest w ich mocy przystawić dwóch wychodźców, znajdujących się w Berberyi, coby tylko przez przynależnego Baszę nastąpić mogło.

Abbas Basza nie był zaspokojony tą odpowiedzią, lecz wziął od nich zakładników, których chciał zatrzymać aż do wydania obu szejków.

Gdy jednak Abbas Basza czekał nadaremnie niejaki czas, kazał do siebie przywołać szejków znajdującego się w górnym Egipcie szczepu Beduinów „Ben-el-Hassan,“ którego naczelny dowódzca zowie się „El Nebiszi,“ i kazał im ruszyć przeciw szczepom Wuoled-Ali, uderzyć na nie, zrabować je i zniszczyć. Wuoled-Ali dowiedzieli się o tem niemal przed miesiącem i zaczęli natychmiast zakładać ufortyfikowany obóz, który może objąć 20,000 ludzi i ze strony obróconej ku nieprzyjacielowi jest otoczony okopami i worami napełnionemi piaskiem, przytem wysłali łodzie dla zebrania swych ludzi, rozrzuconych na różnych miejscach między Mariut i Akkabe. Przed pięciu dniami przybył do Behera Ben-el-Hassan z górnego Egiptu, dnia 1. nadeszło 5000 konnicy, a dnia 2. i 3. po 2000 tak, iż do 10. ramadanu (6. czerwca) liczono już 10,000 ludzi; liczba ta powiększała się przez codzienne przypływy z górnego Egiptu.

Szczepy Wuoled-Ali zgromadziły się w 30,000 (?) konnicy w swych ufortyfikowanych obozach, a liczba ich wzmagała się ciągle przez nowe posiłki pobratymczych szczepów z okręgów Mariut i Akkabe.

Liczbę Beduinów rozrzuconych od Mariut aż do Tunetu podają na 200.000 ludzi; co jednak jest przesadzone. Według zeznania świadomych rzeczy i wiarygodnych osób wynosi ich zbrojna siła na wszelki sposób 100.000 konnicy, nielicząc w to pasterzy, którzy w razie potrzeby także do broni stają. Od trzech dni zaczęły się potyczki; dnia pierwszego utracił Ben-el-Hassan 60 poległych i 30 rannych. Dnia 2. mieli Ben-el-Hassan 90 poległych i 20 rannych, Wuoled-Ali jednak tylko 5 poległych i mało rannych, między którymi znajdował się także Haggi Saleh, brat znanego światu Haggi Habel. Bohatyr w swoim rodzaju odznaczający się osobistą walecznością miał położyć trupem w jednym dniu dwudziestu nieprzyjaciół, a mianowicie trzynastu strzelbą a resztę lansą. Dnia 3. miała zajść zacięta walka, której wypadek jeszcze nie wiadomy, spodziewają się jednak, że Wuoled-Ali odnieśli zwycięstwo. tak przez swe mocne stanowisko, które z jednej strony jest zasłonięte górą a z drugiej okopami, jako też przez swoję przeważającą liczbę.

Nic nie mogłoby być szkodliwszem dla Wuoled-Ali, jak zbyt długi przeciąg tej walki, gdyż tylko na 30 dni są zaopatrzeni amunicyą i żywnością, podczas gdy Ben-el-Hassana zaopatruje rząd we wszelkie potrzeby, co się nawet okazuje ztąd, że mają suchary tego samego gatunku jak egipskie wojsko; zresztą żywność ta jest Beduinom całkiem nieznana.

Wszelako największym ciosem dla Wuoled-Ali jest to, że nie mogą ocalić i do Berberyi posłać swego bydła, które w Behera jest rozrzucone. Dla braku paszy nie mogą trzymać bydła w swych okopach, a zbrojne ich siły nie są tak liczne, aby mogli wysłać z niem eskortę.

Szczepy Ben-el-Hassan zaczęły już Beduinom Wuoled-Ali bydło rabować.

Wczoraj przybyło do Nikle około 20 pasterzy (Wuoled-Ali) prowadząc z sobą 7000 baranów i 100 bawołów dla przechowania ich u szczepu „El Kanadi,“ których w prowincyach Garbie i Memfie przebywa. Gdy się te stada przeprawiały przez Nil, przywieźli dwaj Beduini pasterzom wiadomość, że 200 jeźdźców z szczepu Ben-el-Hassan znajduje się na polu Katabu w pobliżu Demesne o pół mili od mostu w Kafranane w dystrykcie Nikle, ażeby bydło zabrać.

Pasterze dowiedziawszy się o tem, zostawili tam swoje żony z trzodami i skryli się pod mostem w Koronane, po którym jeźdzcy przeciągać musieli. Jakoż w samej rzeczy nie długo dali na siebie czekać i rozpoczęli ogień. Wszelako ponieważ Wouled-Ali byli uzbrojeni w karabiny i każdy z nich miał po dwa pistolety, a przytem byli zasłonieni mostem, przeto pobili i poranili wielu napastników, którzy się musieli cofnąć, przeszli kanał na innem miejscu, i uderzyli na Waoled-Ali z boku od Nikle, dwóch z nich położyli trupem, kilku zranili, resztę pognali w rosypkę i zabrali im bydło. Przestraszeni mieszkańcy w Nikle pozamykali się tymczasem z swem bydłem w domach, niedoznali jednak żadnego gwałtu, z wyjątkiem tych, którzy Beduinom Wuoled-Ali przytułek dali.

Widownia tych zatargów jest w okolicy El-Kosz na granicy prowincyi Behera ku Berberyi, 9 mil od Nikle oddalona. Włościom znajdującym się w pobliżu teatru wojny zabrano bydło i zboże.

Właściciele użalali się na to przed Mudirem, ale ten odpowiedział im, że niemoże temu zaradzić, żeby się udali do samego Abbas Baszy, który teraz w Benha przebywa.

W ostatnich czterech dniach odnieśli Wuoled-Ali zwycięstwo i zabijali codzień 70—80 swych nieprzyjaciół. Dnia 9. czerwca uderzyli wnocy na Ben-el-Hassan, zabili około 250 i odparli resztę o 3 mil wstecz.

Teraz mówią, że El-Nebisci zażądał dział od Abbas Baszy; być może jednak, że tylko dlatego rozsiano tę pogłoskę, ażeby Wuoled-Ali nakłonić do ucieczki.

Szczep Beduinów Wuoled-Ali jest bardzo liczny i ciągnie się na północno-zachodniej stronie Egiptu od prowincyi Behera przez puszczę libijską aż ku Bengasi i Tripolis, nieprzyjaźny mu szczep Beduinów Ben-el-Hassan koczuje pod Fayum i w górnym Egipcie, i liczy się również do jednego z największych szczepów w Egipcie.

Stoczona przed kilkoma dniami między temi dwoma szczepami Beduinów potyczka, zaszła całkiem w pobliżu Alexandryi. Liczny i zupełnie uzbrojony oddział konnicy Ben-el-Hassan wkroczył od Fayum przez dystrykt jezior Natron koło Terane do prowincyi Behera i postąpił aż pod Damanhur. Już zrabowano kilka włości położone na granicy puszczy i zniszczono całkiem po wypędzeniu mieszkańców.

Dziwna rzecz, że miejscowe władze nieprzedsięwzięły dotychczas żadnego środka dla położenia końca tym zatargom Beduinów. *(Triest. Ztg.)*

Według doniesienia pisma „Oss. Triest.“ skończyły się już zajścia tych dwóch szczepów.

Azya.

„Teheran Gazette“ zawiera urzędowe doniesienie o neutralności Persyi w rosyjsko-tureckiej wojnie. Słychać oraz, że były perski konzul jeneralny w Bombay mianowany ambasadorem w Londynie, coby było pomyślną wróżbą, gdyż nowy ambasador perski sprzyja bardzo połączeniu się z mocarstwami zachodniemi; żył kilka lat w Paryżu, mówi płynnie po francusku i jest bardzo wykształcony. *(Zeit.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 4. lipca. Litogr. „koresp. austr.“ pisze: W drodze telegraficznej otrzymaliśmy list prywatny z Czerniowiec z d. 2. b. m. z doniesieniami o ostatnich zajściach w Multanach. W dystryktach Roman, Niamz i Tirgu Okna naprawiają pioniery rosyjscy drogi ku Austryi, a z Romanu do Jas zakładają nowy gościniec. Dnia 26. przybył do Botuszan nowy batalion strzelców z Chocimia. Handlarzom drzewa i zboża w Darnoe i Niamz zakazano wszelką komunikacyę z Austryą i wydano w tym względzie surowe rozporządzenie. Niedawno przybyło 100 pudów prochu do Romanu, zkąd powieziono je dalej do Okny i Piatry, gdyż są przeznaczone do zakładania min na drodze do Siedmiogrodu; jenerał Kwieczyński kieruje temi robotami. Jenerał Bellegarde, szef 6. dywizyi infanteryi znajduje się w obozie Tirgu Formos; wojska zgromadzają się pod Bakan.

Bukareszt, 1. lipca. Główna kwatera księcia Gorczakowa przeniesiona od dnia dzisiejszego do Ursiczeny. Do Plojeszti zwożą wiktuały, zdaje się jednak, że Rosyanie zabawią tam najdłużej tydzień. Książę Gorczakow zamieszka w wili niedaleko Ursiczeny; regularna służba poczty polowej będzie urządzona między główną kwaterą w Maja i Plojeszti. W Bukareszcie panuje wielka senzacya względem mającego nastąpić wyruszenia Rosyan, ale spokojność zupełna. Jenerał-lieutenant Anrep udał się do Plojeszti. Opuszczenie stolicy nastąpi zapewne dopiero wtedy, gdy nagromadzone w okolicy znaczne zapasy żywności i amunicyi będą dalej zawiezione. Z Giurgewa także jeszcze nie zupełnie ustąpili Rosyanie. Milicyę tamtejszą wysłano do Busco, 1800 familii bulgarskich, które się udały za Rosyanami i miały być przesiedlone na stepy rosyjskie, zachwiały się w swem postanowieniu i wystawione są teraz na największy ucisk. *(Lit. kor. austr.)*

Warszawa, 1. lipca. Ze wszystkich domów w pobliskości cytadeli leżących muszą się mieszkańcy wynosić, gdyż niezwłocznie ma się rozpocząć ich znoszenie dla rozszerzenia fortyfikacyi. *(Abbld. W. Z.)*

Paryż, 4. lipca. *Monitor* donosi: Według depeszy rządowej z Madrytu z d. 2. b. m. odniosły wojska królewskie zupełne zwycięstwo nad insurgentami i rozprószyły ich zupełnie. Wielu chce się poddać. W Madrycie spokojność zupełna. Dziennik urzędowy donosi następnie, że eskadry połączone stanęły dnia 24. pod wyspą Seskaer dla rekognoskowania Kronsztadu.

Nakoniec umieścił *Monitor* wiadomść z Berlina z d. 29. z. m., według której depesze pana Manteufla z Petersburga donoszą, że w stolicy Rosyi panuje uderzająca oziębłość; treść odpowiedzi rosyjskiej jeszcze niewiadoma.

Ateny, 26. czerwca. Zażądano powtórnie usunięcia prywatnego sekretarza Króla pana Wendtland, ale bez skutku. Mianowano komisyę indagacyjną. Spiro Milos został aresztowany i do twierdzy wysłany. Pod Kalambaką stoczyli insurgenci potyczkę z Turkami.

Turyn, 2. lipca. Bank narodowy zniżył od wczoraj disconto z 6 na 5 procent.

Cattaro, 28. czerwca. Książę Daniło powrócił z podróży inspekcyjnej do Cettigne. Zwołano wielu senatorów.

Prevesa, 25. czerwca. W Epirze spokój; Fuad Effendi wyjechał na Tricalę do Tessalii.

Patras, 28. czerwca. Austryackie, francuzkie i angielskie parostatki krążą na wodach tutejszych. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie stryjskim.)

Stryj, 18. czerwca. Według doniesień handlowych płacono w pierwszej połowie b. m. na targach w Bukaczowcach, Dolinie, Kałuszu, Mikołajowie i Rozdole w przecięciu za korzec pszenicy 10r.—10r.—9r.18k.—9r.48k.—9r.36k.; żyta 8r.30k.—9r.—8r.15k.—8r.24k.—8r.24k.; jęczmienia 6r.—6r.48k.—5r.54k.—6r.18k.—6r.24k.; owsa 5r.—5r.12k.—4r.54k.—4r.24k.—4r.24k.; hreczki 5r.36k.—0—6r.12k.—7r.12k.—6r.24k.; kukurudzy 7r.30.—7r.36k.—7r.21k.—8r.5k.—7r.36k.; kartofli 0—0—3r.12k.—3r.—0. Za cetnar siana 1r.—4r.—1r.12k.—40k.—0. Sąg drzewa twardego kosztował 2r.40k.—4r.16k.—10r.—4r.—4r.48k., miękkiego 2r.—3r.—8r.—1r.45k.—4r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4k.—4k.—3 1/5k.—3 3/5k. 3 3/5k. i garniec okowity 1r.16k.—1r.18k.—1r.10k.—1r.30k.—1r.12k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 6. lipca.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	6	3	6	9
Dukat cesarski	" "	6	7	6	10
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	33	10	37
Rubel srebrny rosyjski	" "	2	2 1/2	2	3 1/2
Talar pruski	" "	1	55	1	58
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr.	" "	92	20	92	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. lipca 1854.		zł.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano " " 100 po	" "	93	—
Dawano " " za 100	" "	92	30
Żądano " " za 100	" "	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 3. lipca.				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	85 1/2 3/4 7/8 86 86 1/8	86
detto z r. 1851 serya B.	5%	"	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	"	—	—
Obligacye długu państwa	4 1/2%	"	75 3/4	75 3/4
detto detto	4%	"	55	55
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	"	—	—
detto detto detto	3%	"	—	—
detto detto	2 1/2%	"	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		"	—	—
detto detto z r. 1839		"	126 1/2 1/4 1/8	126 1/4
detto detto z r. 1854		"	90 1/8	90 1/8
Obl. wiéd. miejskiego banku	2 1/2%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		101	101
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1254	1254
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			1660 1663 3/4 1672 1/2	1670
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.			120 121 1/2 124	122
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			272 575 578	276
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			570	570
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			92 1/2	92 1/2
Renty Como				—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 3. lipca.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	105 1/2 1/2 l.	105 1/2 2m.
Augsburg za 100 złr. kur.	127 126 7/8 3/4 3/4 l.	127 uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl.	126 1/4 126 125 3/4 1/2 3/4	125 3/4 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	93 5/8 1/2 93 93 l.	93 1/2 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12.20 19 18 19 l.	12.20 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	123 124 3/4 1/2 1/4 1/2 l	124 1/2 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	148 1/2 1/4 148 148 l	148 1/4 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	217	217 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	366	366 31 T. S.
Cesarskie dukaty	33 1/2	33 1/2 Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 4. lipca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 105 l. — Augsburg 126 3/4 l. — Frankfurt 126. — Hamburg 93 1/2 p. — Liwurna 123. — Londyn 12 19 l. - Medyolan 124 l. — Paryż 148 l.

Obligacye długu państwa 5% 85 7/8 — 86. Detto S. B. 5% 100 — 100 1/2. Detto 4 1/2% 75 3/4 — 75 7/8. Detto 4% 68 1/2 — 68 5/8. Detto z r. 1850 z wypłatą 4%. 89 1/2 — 89 3/4. Detto z r. 1852 4% 87 1/2 — 88. Detto 3% 55 — 55 1/2. Detto 2 1/2% 42 1/2 — 42 3/4. Detto 1% 17 1/2—18. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 84 1/2—84 3/4. Detto z krajów kor. 5% 83 1/4—83 1/2. Pożyczka z r. 1834 227—227 1/2. Detto z r. 1839 126 1/2—126 3/4. Detto z 1854 89 15/16 — 90. Oblig. bank. 2 1/2% 57—58. Obl. lom. wen. pożyc. z r. 1850 5% 99 1/2—100 1/2. Akc. bank. z ujmą 1252—1254. Detto bez ujmy 1061 — 1062. Akcye bankowe now. wydania 992—994. Akcye banku eskomp. 96 — 96 1/2 Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 171 3/4—171 7/8. Wiéd.-Rabskie 82 7/8 — 83. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 277 — 279. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 15 — 18. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 61 7/8 — 62. Detto żeglugi parowej 588 — 590. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 573 — 575 Detto Lloyda 565 — 568. Detto młyna parowego wiedeń. 133 — 134. Renty Como 13 3/4—13 7/8. Esterhazego losy na 40 złr. 82 1/2 — 83. Windischgrätza losy 29 1/4—29 1/2. Waldsteina losy 30 3/8—30 5/8. Keglevicha losy 10 1/4—10 1/2. Cesarskich ważnych dukatów Agio 33 3/8 — 33 1/2.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 4. lipca o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stęplowanych agio 33 3/8. Ces. dukatów obrączkowych agio 32 7/8. Ros. imperyały 10.18. Srebra agio 27 1/2 gotówka.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. lipca.

Obligacye długu państwa 5% 85 1/2; 4 1/2 % 75 1/4; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 126 1/4. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1710. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie 120. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 583. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. 485 5/8 złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 128 1/2 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 128 1/8 l. 2. m. Hamburg 94 5/8 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.30. l. 3. m. Medyolan 126. Marsylia — l. Paryż 150 1/2 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. —. Pożyczka z roku 1854 89 9/16.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. lipca.

Hr. Krasiński Ludwik, z Rohatyna. — P. Poniński Win., z Kowalówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. lipca.

Hr. Drohojowski Józef, do Mościsk. — Hr. Badeni Alex., do Stryja. — PP. Tyszkowski Jan, do Lubienia. — Romaszkan Zyg., do Uherska. — Drohojewski Maciej, do Łukawiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zrana	27 8 9	+ 13°	+ 20°	połud.-zachod 0	pochmurno
2 god. pop.	27 8 7	+ 20°	+ 13°	"	"
10 god. wie.	27 8 9	+ 16°		"	"

T E A T R.

Dziś dnia 7. lipca 1854

„Wojna kobiet.“

Komedya w 3 aktach z francuzkiego przez J. N. Kamińskiego dla sceny tutejszej przełożona.

O s o b y:

Hrabina d'Autreval . . . JP. Aszperger.
Leontyna Villegontier . . . JPanna Kasprzycka.
Henryk de Flavignieul . . . JP. Szturm.
Baron Montrichard . . . JP. Smochowski.
Pan de Grignon . . . JP. Reimers.
Brygadier . . . JP. Wisłocki.
Lokaj . . . JP. Urbański.

Scena w zamku Hrabiny.

K R O N I K A.

Wczoraj (we Środę) odegrali Artyści sceny dawniejsi „Deborę“ z całym zapałem i z tą sztuką, z jakiej im od laty spływają zaszczyty i sława w naszej publiczności Odnosić się atoli do tej publiczności wczoraj nie możemy, bo zgromadzenie zbyt było małe, a przechwalać od siebie nie zwykliśmy nie zdając sprawy z osobistego na nas wrażenia ani z uroszczeń artystycznych. Idzie się za publiczności głosem, który przedwczoraj luboć stousny nie był, brzmiał jednak jednomyślnie — wszyscy, co w teatrze byli, z uniesieniem po kilkakroć wywołali panią Aszpergerowę; p. Rudkiewicza przywitano na wstępie, i zasłużoną wszystkim przyznano pochwałę. Uważano także p. Woźniakowskiego, który po pierwszy raz w wydatniejszej wystąpił roli; jego Ruben, mówiono jest nie zły, dobrze mówi, ma piękny organ i ruchy przyzwoite.

— Kalendarz wojskowy podaje według dziennika „Moniteur de l'Armée“ obecną siłę armii francuzkiej na 328 batalionów ciężkiej piechoty, 30 batal. lekkiej piechoty, 373 szwadronów kawaleryi, 232 bateryi artyleryi, 16 kompanii pontonierów, 54 kompanii minerów i saperów, 11 kompanii rzemieślników i 20 pociągowych. Do tego nie policzono 20.000 żandarmów, (z których 13.000 konnych), chociaż w nadzwyczajnych wypadkach mogą także pełnić służbę wojskową. — Od 2 grudnia zaszły w armii następujące główne zmiany: Zaprowadzenie 10 nowych batalionów strzelców dla lepszego stosunku między ciężką i lekką infanteryą, zaprowadzenie szóstego szwadronu przy wszystkich pułkach kawaleryi, przezco pomnożono kawaleryę o 60 szwadronów; podział artyleryi na konną, jezdną i oblężniczą, nakoniec przywrócenie gwardyi cesarskiej. W ogóle pomnożyła się armia przezto o 31 batalionów i 60 szwadronów.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*